

Ks. Krzysztof Frąszczak

Liturgia światem znaków i symboli

– uzasadnienie teologiczne stosowania symboli w liturgii

Człowiekowi jako jedynej istocie w świecie przyrody przysługuje określenie *homo sapiens*. Umiejętność myślenia abstrakcyjnego wyróżnia go spośród wszystkich ziemskich stworzeń. Proces poznawczy człowieka rozpoczyna się jednak w większości przypadków od doświadczenia zmysłowego. Oprócz umiejętności dedukcji dostrzega on w świecie wiele znaków, które informują go o otaczającej rzeczywistości. Otwartość na nie uzależniona jest jednak od wielu czynników. Z tego też względu nie zawsze znaki i ich znaczenie bywają dostrzegane i zrozumiałe przez każdego człowieka. By je móc pojąć, potrzebny jest zawsze ludzki wysiłek, gdyż każdy znak jest pewnego rodzaju kodem, który wymaga od człowieka odpowiednich narzędzi, by mógł go dostrzec, a także odczytać i zrozumieć. Pomimo tego znaki i symbole są czymś powszechnym, zarówno w życiu pojedynczego człowieka jak i całych społeczeństw, a posługiwanie się nimi staje się dla ludzi wszystkich pokoleń czymś naturalnym i wręcz nieodzownym.

Znak i symbol to dwa elementy znane i spotykane we wszystkich religiach świata i stanowiące fundamentalny składnik każdego obrzędu religijnego¹. Na kartach Starego Przymierza znajduje się wiele świadectw, jak wielką wagę przywiązywał naród Izraela do znaków dokonywanych przez Boga na przestrzeni ich dziejów. Wspominanie tych znaków, zwłaszcza przy uroczystych okazjach, ożywiało wiarę Izraelitów i rozbudzało ich ufność w dalszą Bożą opiekę nad nimi. O tej Bożej pedagogii przypomina nauczanie Kościoła: „Bóg, przez Słowo stwarzając wszystko i zachowując, daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie: a chcąc otworzyć drogę do zbawienia, objawił ponadto siebie samego pierwszym rodzicom zaraz na początku. Po ich zaś upadku wzbudził w nich nadzieję zbawienia przez obietnicę odkupienia, i bez przerwy troszczył się o rodzaj ludzki, aby wszystkim, którzy przez wytrwanie w dobrym szukają zbawienia, dać żywot wieczny. W swoim czasie znów powołał Abrahama, by uczynić zeń naród wielki, który to naród po Patriarchach pouczał przez Mojżesza i Proroków, by uznawał Jego samego, jako Boga żywego i prawdziwego, troskliwego Ojca i Sędziego sprawiedliwego, oraz by oczekiwał obiecanego Zbawiciela. I tak poprzez wieki przygotowywał drogę Ewangelii”².

W dzisiejszych czasach człowiek bardzo często jest wyalienowany ze świata przyrody. Coraz trudniej mu pojąć i zrozumieć świat znaków i symboli liturgicznych, zaczerpniętych najczęściej już z obcej mu, kultury agrarnej. Taki stan rzeczy pogłębia jeszcze na dodatek dynamiczny rozwój naukowo-techniczny. To wszystko sprawia, że współczesny człowiek podchodzi do przedmiotów i zdarzeń tylko w sposób funkcjonalny i utylitarny. Nie interesuje go to, co dana rzecz oznacza, ale zajmuje się je-

¹ Zob. B. Nadolski, *Symbol(symbolizm) i znak w liturgii*, w: *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1484.

² *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, n. 3, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967, s. 351.

dynie tym, jak daną rzecz najlepiej wykorzystać³. Takie powierzchowne spojrzenie na świat i niedostrzeganie wewnętrznej więzi i treści rzeczy, sprawia, że zanika zainteresowanie symboliką rzeczy. Niezdolność do postrzegania i myślenia symbolicznego przyczynia się do tego, że ludzie zdają się całkowicie nie dostrzegać zarówno znaków i symboli, pojawiających się w świecie, jak i w liturgii.

1. Świat pierwotnym znakiem Boga

Pierwszym znakiem dla każdego człowieka jest otaczający go świat. Mieści on w sobie niezliczoną ilość różnego rodzaju znaków. Posługując się zdolnością rozumowania, człowiek nie powinien dostrzegać świata jako punktu docelowego, ale raczej jako punkt wyjścia⁴. Dlatego wszystko, co istnieje, zarówno elementy świata ożywionego, jak i nieożywionego, to znak, który powinien mówić człowiekowi o Bogu i do Niego odsyłać. Świat stworzony stanowi bowiem widzialny znak obecności Boga pośród ludzi wszystkich pokoleń.

Bóg, poprzez dzieło stwórcze nie tylko powołał wszystko do istnienia, ale także poprzez nie komunikuje się ze swoim stworzeniem. Spośród wszystkich istot szczególnie miejsce w świecie zajmuje człowiek „stworzony na obraz i Boże podobieństwo”⁵. Jest on ikoną Boga i czytelnym Jego znakiem w świecie, gdyż został przez Boga wyniesiony i uczyniony koroną całego stworzenia. Stwórca od samego początku wchodzi z człowiekiem w przyjacielski dialog, a dialog jest zawsze relacją dwustronną. U podstaw autentycznego dialogu znajduje się więc otwarcie na drugą osobę. Dlatego człowiek, wyposażony w rozum i wolę, jest niejako predestynowany do tego, by nie tylko odczytywać znaki Bożej obecności w świecie, ale by poprzez ich interpretację coraz lepiej poznawać objawiającego się mu Boga i coraz pełniej się z Nim komunikować.

Ludzki grzech sprawił, że ten przyjacielski dialog, który był płaszczyzną komunikacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem i wyrazem bosko-ludzkiej komunii, został zerwany. Wskutek grzechu pojawił się w świecie zamęt. Grzech, oprócz negatywnych skutków zewnętrznych, zniekształcił także wizerunek Boga w człowieku. Odwróciwszy się od swego Stwórcy, sprawił, że Bóg, pozostając wierny w swej miłości, jeszcze usilniej pragnął nawiązać z ludźmi na nowo zerwany przez nich dialog. Potwierdzeniem tego jest przecież cała historia zbawienia, w której Bóg wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał do człowieka, pragnąc każdemu ofiarować zbawienie⁶.

W tej perspektywie każdy w zasadzie znak można postrzegać jako wyraz łaski Bożej danej człowiekowi. Łaska, podobnie jak dialog, wymaga jednak współdziałania. Dlatego niedostrzeganie, bądź lekceważenie znaków Bożych godzi ostatecznie w człowieka, który nie rozpoznaje czasu swego nawiedzenia⁷. Odczytywanie tych Bożych znaków jest zadaniem przeznaczonym nie tylko dla ludzi wierzących, ale każdego bez wyjątku człowieka posługującego się własnym intelektem. Zobrazowa-

³ Por. J. A. Kłoczowski, *Symbol*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 9, Warszawa 2003, s. 169.

⁴ Zob. P. De Clerck, *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997, s. 23.

⁵ Rdz 1, 26.

⁶ Por. Hbr 1,1-4.

⁷ Zob. D. Sartore, *Segno/Simbolo*, w: *Nuovo Dizionario di Liturgia*, Roma 1992, s. 1288.

niem tego przeświadczenia są dwa biblijne teksty. Pierwszy, to fragment z księgi Mądrości, w którym autor natchniony stwierdza: „Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa – winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności; a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw – winni byli z nich poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił. Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”⁸. Drugi, natomiast, pochodzi z listu świętego Pawła do Rzymian, gdzie Apostoł Narodów wyznaje: „Nie wstydę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy. Ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu. Podając się za mądrych stali się głupimi”⁹. Bóg, będący początkiem i końcem wszystkich rzeczy, może być zatem poznany przez człowieka także z obserwacji rzeczy stworzonych. Prawdę tę potwierdził Kościół między innymi w orzeczeniach ostatniego soboru¹⁰.

Niejednokrotnie jeszcze dzisiaj potęga żywiołów ukazuje ludzką bezsilność i sprawia, że człowiek, choć posługuje się coraz to doskonalszymi wynalazkami, odczuwa ciągle przed nimi respekt. W takim zachowaniu nie ma jednak nic niestosownego. Błąd w postępowaniu człowieka pojawia się dopiero wtedy, gdy zamyka on swój umysł i serce przed Bogiem. Podziwiając piękno i wielkość świata, a nie potrafi dostrzec Jego Stwórcy. Odczuwa respekt przed siłami natury, a nie ma go przed Bogiem. Dlatego w obu przytoczonych fragmentach taka postawa określana jest mianem głupoty, przy czym, nie jest ona postrzegana tylko jako ludzka ignorancja, czy defekt jego rozumowania, ale jako grzech¹¹. Przeciwnieństwem głupoty jest natomiast mądrość. Przejawia się ona w uległości ludzkiego rozumu i woli wobec Boga i Jego planów. Mądrość, zatem, polega na dążeniu do poznania prawdy, przyjęcia jej i życia nią. Sługa Boży, papież Jan Paweł II, stwierdza: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczeplił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie”¹². Dążenie do prawdy o Bogu i sobie samym jest nie tylko naturalną potrzebą człowieka, ale i

⁸ Mdr 13, 1-5.

⁹ Rz 1, 16-22.

¹⁰ *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, n. 6, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967, s. 352.

¹¹ Por. Mk 7, 22.

¹² Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, n. 1.

objawem jego mądrości. W poszukiwaniu tym uzupełniają się, a nie wykluczają, wiara i rozum, które pomagają człowiekowi kontemplować prawdę. Protestantki filozof i teolog Paul Tillich uważał, że współczesny człowiek utracił wymiar głębi, czyli zdolność do udzielenia odpowiedzi na pytanie o sens swojego życia, o to, skąd ono pochodzi i ku czemu zmierza. Pytania te, jak twierdzi, nie znajdują odpowiedzi, a nawet nie są już dzisiaj przez wielu ludzi w ogóle stawiane¹³. Człowiek zanurzony w wszechogarniającym go dziś konsumpcjonizmie, żyjąc niejednokrotnie w zsekularyzowanym społeczeństwie, napotyka na poważne trudności w tym względzie. Dlatego Kościół jako pierwszy „ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego”¹⁴. Jedynym kluczem do znalezienia odpowiedzi na wszystkie te pytania jest osoba Jezusa Chrystusa, dlatego, jak mówił papież w jednej ze swych homilii: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie można tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”¹⁵.

2. Jezus Chrystus symbolem obecności Boga w świecie

Bóg, objawiając się człowiekowi w stworzonym świecie, stopniowo przygotowywał go do przyjęcia pełni objawienia. Ostatni sobór, podejmując ten temat, stwierdza: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej, dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury. Przez objawienie Bóg niewidzialny zwraca się do ludzi jak do przyjaciół, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej”¹⁶. Chrystus, jako odwieczny Bóg, przyjmując ludzką naturę, stał się jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi i stanowi pełnię Bożego objawienia. Plan Bożego objawienia zostaje urzeczywistniony przez czyny i słowa, Chrystusa które nie ograniczają się jedynie do Jego ziemskiej działalności, gdyż: „Aby urzeczywistnić tak wielkie dzieło, Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych”¹⁷.

Wcielenie Syna Bożego kontynuowane jest zatem w sakramentalnych znakach, poprzez które jest On obecny pośród Ludu Nowego Przymierza. Wszystkie czyny Chrystusa, zarówno te dokonane w czasie ziemskiej działalności, jak i te po Wniebowstąpieniu, choć spełniane już przez Kościół pozostają zawsze Jego czynami. Te pierwsze, przez aspekt ludzki, były ograniczone w przestrzeni i czasie. Drugie, dzięki

¹³ Zob. P. Tillich, *Symbolizm religijny*, Kraków 1994, 136-138.

¹⁴ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, n. 4, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 539.

¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. sprawowanej na placu Zwycięstwa*, Warszawa, 2 czerwca 1979, w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, Poznań - Warszawa 1979, s. 22.

¹⁶ *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, n. 2, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 350.

¹⁷ *Konstytucja o Liturgii Świętej*, n. 7, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 42.

liturgii, zostały rozciągnięte na wszystkie czasy i narody. Słusznie zatem, stwierdza Sobór, „uważa się liturgię za wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa. W niej przez znaki dostrzegalne wyraża się i dokonuje uświęcenie człowieka”¹⁸. Znaki liturgiczne zależą całkowicie od wolnego wyboru dokonanego przez Chrystusa i przez Kościół. Chcąc je zrozumieć lepiej, trzeba poznać intencje jakimi kierował się Chrystus, bądź Jego Mistyczne Ciało, wybierając właśnie takie a nie inne znaki. Generalnie można zauważyć, że w doborze konkretnych znaków brał On pod uwagę ich naturalne znaczenie, nadając im równocześnie nowe znaczenie w wymiarze zbawczym. Poprzez znaki sakramentalne zostają wyrażone zawsze wydarzenia zbawcze dokonane przez Chrystusa, a z Jego woli, przedłużone na celebracje liturgiczne.

Fundamentem każdego znaku jest więc sam Jezus Chrystus, żywy znak Ojca, Jego Obraz i Sakrament. W Nim Słowo stało się ciałem, niewidzialny Bóg stał się widzialny w ludzkiej naturze. Chrystus, stając się człowiekiem, jednocześnie objawiał, ale i przysłonił swą ludzką naturą niewidzialną naturę Bożą. Chrystus jest więc znakiem Boga w pełnym tego słowa znaczeniu, czego potwierdzenie wielokrotnie możemy znaleźć na kartach Ewangelii. Już w opowiadaniu o Jego narodzeniu podkreślona jest ta prawda: „a to będzie znakiem dla was; znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”¹⁹. Starzec Symeon, biorąc Go w objęcia, wyznał: „oto Ten przeznaczony jest na upadek i powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą”²⁰. Również pierwszy cud w Kanie, rozumiany jest w tym nurcie: „taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie”²¹. Nikodem, zaś, który przyszedł do Chrystusa w nocy, wyznał: „nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim”²². Nawet niektórzy, „chcąc wystawić Go na próbę domagali się od Niego znaku z nieba”²³. Także sam Jezus szukającemu Go tłumowi mówi: „szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości”²⁴.

Jak wynika z powyższych fragmentów wszystkie znaki, dokonane przez Chrystusa zmiernają wyłącznie do jednego celu, jakim jest zbawienie człowieka. Jezus, inaugurując kult Nowego Przymierza, który ma być oddawany Bogu „w Duchu i prawdzie” nie stroni od różnych form ekspresji. Syn Boży, stając się człowiekiem i żyjąc w świecie widzialnym, posługuje się chętnie widzialnymi znakami i symbolami poprzez które objawia się człowiekowi i światu, pragnąc, aby kult składany Bogu obejmował całego człowieka, to znaczy, angażował zarówno jego duszę jak i ciało.

Istnienie znaków i symboli oraz posługiwanie się nimi w liturgii ma więc głębokie uzasadnienie teologiczne, gdyż jest wyrazem nie tylko stwórczej, ale także i zbawczej woli Boga. Już sam grecki termin *symbolon* oznacza tyle, co łączyć, a nawet, mówiąc jeszcze precyzyjniej, powtórnie łączyć ze sobą to, co zostało wcześniej rozdzielone. Symbol jest więc odpowiedzią na uprzedni podział. Przeciwnikiem łączenia jest

¹⁸ Tamże, 43.

¹⁹ Łk 2, 12.

²⁰ Łk 2, 34.

²¹ J 2, 11.

²² J 3, 2.

²³ Łk 11, 16.

²⁴ J 6, 26.

zwłaszcza ten, który dzieli, określany greckim terminem *diabolos*²⁵. Dlatego wartość i znaczenie symbolu uwidacznia się dopiero wtedy, gdy jest on złączony z drugą częścią, z którą tworzy jedną całość. W tym świetle sama osoba Chrystusa jak i całe Jego dzieło zbawcze posiadają naturę symbolu, gdyż przywracają jedność wszędzie tam, gdzie została ona rozerwana przez diabła i ludzki grzech. Można by powiedzieć, że misja Chrystusa jaką ma On do spełnienia w świecie oderwanym przez grzech od Boga, posiada charakter symbolu, bo polega na ponownym połączeniu ze sobą elementów, które zostały wcześniej rozdzielone. Uwidacznia się to już od momentu Jego Wcielenia, gdy w Jezusie Chrystusie natura Boża zjednoczyła się z ludzką. Symbol, to tylko fragment, który dopiero po złożeniu z drugą częścią tworzy całość i ukazuje pełną rzeczywistość. Dlatego, w odróżnieniu od znaku, symbol nie tylko informuje o rzeczywistości nadprzyrodzonej, ale także w nią wprowadza. W takim rozumieniu Chrystus jest symbolem w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż jako jedyny pośrednik Boga z ludźmi, jednoczy w sobie rzeczywistość bosko-ludzką, świat widzialny ze światem nadprzyrodzonym. Sam zresztą potwierdza to, mówiąc o sobie: „*nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie. Gdybyście mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca*”²⁶. Dlatego dopiero w osobie Jezusa Chrystusa symbol nabiera pełnego sensu. Analizując to zagadnienie Guardini stwierdził, że: centralne miejsce zajmuje osoba Jezusa przez Niego i w Nim człowiek ma przystęp do Boga Ojca w Duchu Świętym przez znaki i symbole²⁷. Wydarzenia i osoby, które poprzedzały przyjście Chrystusa, mogą być postrzegane także jako znaki i symbole obecności Boga i Jego działania w świecie. Jednak dopiero wszystkie one znajdują swoje wypełnienie w osobie Jezusa Chrystusa, w którym każda zapowiedź zostaje doprowadzona do swojej pełni.

3. Liturgia przestrzenią uobecniania się Boga

Liturgia jest przestrzenią, w której uobecniają się rzeczywistości nadprzyrodzone i niewidzialne za pomocą widzialnych symboli i znaków. Ta dychotomia wypływa z samej natury liturgii. Ma ona charakter teandryczny, gdyż jest dziełem zarówno Boga jak i człowieka. Liturgia posługuje się więc obrazami zaczerpniętymi ze świata widzialnego, aby w oparciu o doświadczenia ziemskie, przybliżyć człowiekowi rzeczywistości transcendentne, które jego doświadczenia zmysłowe przekraczają. Dlatego można jednoznacznie stwierdzić, że liturgia chrześcijańska nie może istnieć bez symboli i znaków, gdyż jest ona ich światem i przestrzenią. Każda celebrowana liturgia składa się przeciwieństwo z ściśle określonych znaków i symboli pochodzących, bądź to z ustanowienia Chrystusa, bądź z ustanowienia Kościoła. Posługuje się nimi, nie tylko po to, aby ukazać, ale by także uobecnąć rzeczywistości nadprzyrodzone, które pozostając zakryte przed ludzką percepcją, stają się jego udziałem. Święty Augustyn, poruszając zagadnienie znaków świętych mówił: „*aliud videtur et aliud intelligitur*”²⁸.

Znaki i symbole używane w liturgii wymagają w każdej epoce troskliwej opieki

²⁵ Zob. G. Ambrosio, *Diabeł*, w: *Encyklopedia chrześcijaństwa*, Kielce 2008, s. 164-165.

²⁶ J 14, 6-7.

²⁷ Zob. W. Głowa, *Znaki i symbole w liturgii*, Przemysł 1995, s. 17.

²⁸ Augustyn, *Kazanie 272*.

przejawiającej się zwłaszcza w permanentnej katechezie mistagogicznej. Zawsze wtedy, gdy zaczyna brakować mistagogii, istnieje uzasadniona obawa, że liturgia pozostanie dla człowieka niezrozumiała. Używane podczas celebracji znaki wymagają wyjaśnienia, aby człowiek został wtajemniczony w prawdy wiary, które liturgia poprzez znaki widzialne celebruje i wyraża. Są więc one dla człowieka pomocą w procesie poznania i zgłębiania prawd objawionych mu przez Boga. Stąd też w liturgii owe znaki postrzegane są zawsze w ścisłym związku z historią zbawienia, w której Bóg objawia się człowiekowi poprzez swoje słowa i dzieła. Dlatego liturgia może być postrzegana jako najwłaściwsza płaszczyzna spotkania człowieka z Bogiem, dokonująca się w Kościele właśnie poprzez święte znaki. Spełniają one, podobnie jak Chrystus, rolę pomostu *pontifex*, który łączy ze sobą świat widzialny i zmysłowy ze światem niewidzialnym i nadprzyrodzonym.

W tym też kontekście konstytucja soborowa stwierdza, że: „każda celebracja liturgiczna jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, której skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu nie posiada żadna inna czynność Kościoła”²⁹. Jak wynika z przytoczonego tu orzeczenia, znaki i symbole używane w liturgii nie tylko informują, ale i włączają w życie Boże, co świadczy o ich szczególnej roli, jaką mają do spełnienia wobec każdego człowieka. Liturgia Kościoła zatem nie może być nigdy zredukowana wyłącznie do zbioru chrześcijańskich doktryn, czy kodeksu etycznego. Ona jest przede wszystkim epifanią Boga Żywego, który objawia się i udziela swojemu Ludowi. Nie znaczy to jednak, że nie ma w niej miejsca na wspomniane powyżej elementy. Jeśli liturgia chce oddziaływać na całe życie chrześcijanina musi w niej istnieć zawsze wewnętrzny związek pomiędzy wiarą, kultem i chrześcijańskim życiem, w myśl zasady: *lex credendi, lex orandi, lex vivendi*³⁰. Te trzy rzeczywistości winny się wzajemnie przenikać, gdyż każda celebracja, zwłaszcza sprawowanie sakramentów świętych, domaga się wpiętej wiary, następnie ją wzmacnia i wyraża w życiu³¹. Każda celebracja powinna więc być prawdziwym znakiem zbawczego wydarzenia, gdyż w każdym sakramentalnym znaku, za pomocą słów i gestów uobecnia się i dokonuje to, czego dokonał Chrystus. Kościół, jako Jego Mistyczne Ciało, powołany jest zwłaszcza do tego, aby sprawując liturgię, czynił to na Jego pamiątkę, urzeczywistniając tajemnice zbawienia i wyjaśniał rytualne znaki i symbole, którymi się posługuje. Istotą liturgii, z jednej strony jest uświęcające działanie Boga, z drugiej zaś uwielbienie i oddanie Mu czci przez człowieka. Odwołując się do tej tajemniczej wymiany jaka dokonuje się w czasie liturgii posługiwanie znakami wydaje się więc jak najbardziej zasadne, gdyż poprzez zasłonę znaków Bóg niejako zniża się ku człowiekowi *katabasis*, a człowiek dzięki nim może wznieść się *anabasis* ku Bogu. Ta Boża pedagogia posługiwania się widzialnymi znakami widoczna jest w szczególnie sposób w przymierzu Boga z ludźmi. Każde zawarte przymierze posiada jakiś określony znak³². Ze znakiem związane jest także w przymierzu słowo, które przypieczę-

²⁹ Konstytucja o Liturgii Świętej, n. 7, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 43.

³⁰ Zob. P. De Clerck *Zrozumieć liturgię...*, s. 63-65.

³¹ *Konstytucja o Liturgii Świętej*, n. 59, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*. Poznań 1967, s. 55.

³² Zob. A. Mistrorigo, *Segno liturgico*, w: *Gulida alfabetica alla liturgia*, Casale Monferrato 1998, s. 433.

towuje złożoną ofiarą. Dlatego celebrowanie liturgiczne, która jest nie tylko wspomnieniem, ale przede wszystkim uobecnieniem przymierza Boga z ludźmi, polega na rytualnym powtarzaniu tej czynności, której towarzyszą słowa tworzące z nią wewnętrzną całość. Dlatego szczególną formą symbolu religijnego jest ryt. Jest on akcją liturgiczną o charakterze symbolicznym, składającym się z gestu i słowa interpretującego ową czynność i jej znaczenie. Ryt zawsze jest formą kultu, który zatwierdzony jest przez kompetentne władze kościelne i cyklicznie sprawowany we wspólnocie Ludu Bożego.

Liturgia jest przestrzenią, w której człowiek spotyka się z transcendentnym Bogiem, który przekracza jego ludzkie możliwości poznawcze. Z tego też względu potrzebne są w liturgii znaki i symbole, które łączą ze sobą rzeczywistość Bożą i ludzką. Znak, z jednej strony objawia bliskość i działanie Boga, z drugiej, natomiast je przysłania. Rzeczywistości nadprzyrodzone uobecnianie w liturgii za pomocą znaków i symboli, choć przekraczają ludzką percepcję, to jednak stają się udziałem człowieka, który w nich już teraz realnie uczestniczy. W tym kontekście uczy Kościół, że: „ziemska liturgia daje nam przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej sprawowanej w świętym mieście, Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. Wyczekujemy Zbawiciela, naszego Pana Jezusa Chrystusa, aż się ukaże jako nasze życie, i my razem z Nim ukażemy się w chwale”³³. Dlatego można by stwierdzić za Apostołem Pawłem, że dzięki znakom i symbolom: „teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz”³⁴.

Szczególną rolę w liturgii zajmują sakramenty. Nie są one jedynie zwykłymi znakami oznaczającymi łaskę, ale symbolami, które urzeczywistniają celebrowane wydarzenia zbawcze. Czynności sakramentalne nie tylko więc przywołują z historii jakieś wydarzenie zbawcze, ale odwołując się do niego, urzeczywistniają zbawienie, które dokonuje się dzięki Chrystusowi tu i teraz. Uczestniczący w tej rzeczywistości ludzie mają w niej swój realny udział i przedsmak tych dóbr, których z nadzieją oczekują w przyszłości. By je osiągnąć, należy wprawdzie podjąć konkretne zobowiązania, wynikające z czynności liturgicznej i przekładające się na ludzkie życie. Rzeczywistość nadprzyrodzona, która znajduje się pod osłoną znaku jest czymś stałym i niezmiennym. Natomiast same znaki, używane w liturgii, są jedynie zewnętrzną szatą tych rzeczywistości i podlegają pewnej ewolucji. Muszą one zawsze być dostosowane zarówno do treści, jakie oznaczają, jak i do możliwości poznawczej odbiorców. Wykorzystywane poprzez całe wieki ulegały niekiedy różnym przemianom, które je ubogacały, ale niestety prowadziły także do deformacji, bądź do zaciemnienia ich sensu. Dlatego Sobór Watykański II postuluje, aby obrzędy odznaczały się szlachetną prostotą, by były krótkie i jasne, bez niepotrzebnych powtórzeń, dostosowane tak do pojętności wiernych, aby nie potrzebowały zbędnych i licznych wyjaśnień³⁵.

Każdy człowiek ze swej natury jest istotą społeczną, ale również i istotą sym-

³³ *Konstytucja o Liturgii Świętej*, n. 8, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 43.

³⁴ 1 Kor 13, 12.

³⁵ *Konstytucja o Liturgii Świętej*, n. 34, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 49.

boliczną. Obrazy, znaki, symbole, obrzędy są wyrazem jego naturalnych potrzeb. Dlatego potrzebny jest w Kościele nieustanny powrót do źródeł, do żywej tradycji biblijnej i patrystycznej, aby współczesny człowiek mógł także dzisiaj w sposób świadomy przeżywać i otwierać na działanie Boga posługującego się nimi w celebacjach liturgicznych. Owocem takiego zaangażowania Kościoła była z pewnością reforma liturgii zainicjowana przez ostatni sobór, a uwidoczniła, między innymi w gruntownej reformie znaków liturgicznych. Ich rola i zadania w liturgii nie są bez znaczenia gdyż „w niej przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka”³⁶. Liturgia, posiadając charakter teandryczny, składa się zawsze z części niezmiennej, pochodzącej z ustanowienia Bożego i z części podlegających zmianom, z nadania Kościoła. Dlatego odnowa liturgiczna postawiła sobie za jeden z głównych celów, aby teksty modlitw jak i sprawowane obrzędy jeszcze „jaśniej wyrażały święte misteria, których są znakiem, tak by lud chrześcijański możliwie łatwo mógł je zrozumieć i uczestniczyć w celebracji w sposób pełny, czynny i wspólnotowy”³⁷. To soborowe orzeczenie przyczyniło się do powtórnego postrzegania liturgii jako doświadczenia Ludu Bożego, czyniąc ją znów przebogatym światem symboli i znaków, które wprowadzają wiernych w misterium Jezusa Chrystusa.

³⁶ Tamże, n. 7, s. 43.

³⁷ Tamże, n. 21, s. 47.